

KŁOSY.

Organ Związku Kółek rolniczych zachodnio-pruskich, wychodzący w sobotę

Szczęście Boże!

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztę 75 fen. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od 1-linowego wiersza. Przy powtó. rzeniu udziela się stósownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego placą tylko 10 fen. od wiersza.

Treść numeru 20-go: Jak bakterye działają w oborniku? — Prawo hipoteczne. — Sprawozdanie roczne kółek rolniczych Zach. Pr. z czynności w r. 1908. — Zebrania. — Ogłoszenia.

Jak bakterye działają w oborniku?

(Ks. Wróblewski.)

Wiadomo, że obornik, to odchody zwierzęce składające się z niestrawionych części pożywienia zwierząt i niewielkiej domieszki żołądkowych soków, połączone wraz ze ściółką. A obornik ten o tyle lepszy i skuteczniejszy, o ile lepszym jest o pokarm; jeśli karma jest gorszą, to gorszym będzie także obornik. Ztąd też powszechnie znaną jest rzeczą, że mierzwa końska dla tego najlepszą, gdyż konie najlepiej są żywione; prawie równą wartość mają odchody owcze, a po nich następują odchody bydła rogatego, i to nasamprzód tuczników. Ostatnie miejsce zajmują odchody od świń, które żywione są karmą nie tak treściwą — pomimo nawet karmienia.

Z drugiej zaś strony: im zwierzę produktywniejsze, to jest: im z niego większy pożytek codzienny, tem lichtsze jego odchody, a im mniej produkuje, tem więcej warte odchody. Tak krowa, która jest dobrą dójką, z pewnością dawać nam będzie odchody uboższe w składniki pożyteczne, gdyż będąc dobrą dójką, ze zjedzonej paszy więcej przyswoi swojemu ciału składników pokarmowych, które w mleku tłustem odbieramy. A zaś licha dójka da nam tłuszciesze odchody, gdyż pożywnych części paszy w takiej mierze nie przyswaja mleku.

Również i dobre matki, potrzebując więcej składników pożywnych do wychowania płodu, tem samem mniej ich oddają w odchodach.

Do prędszego zaś rozkładu mierzwy przyczynia się brak wody i przystęp powietrza. Im więcej

w mierzwie składników wodnistych, tem powolniej się rozkładają, ponieważ mało zawierają wody, a wiele związków azotowych, skąd nazywamy ją mierzwą „gorącą“. Mierzwa zaś od świń, którą „zimnym“ nawozem nazywamy, wolniej się rozkłada, ponieważ więcej zawiera części wodnistych. Odchody z pod bydła rogatego rozkładają się także pomalą, bo również wiele zawierają wody. Prędej rozkłada się mierzwa tam, gdzie powietrze ma łatwy przystęp. Dla tego mierzwa na gromadzie leżąca, nie udeptana należycie i obsypana ziemią lub torfem „pali się“, to znaczy: rozkłada się za wcześnie jeszcze na podwórzu i traci bardzo dużo na wartości.

Jak obchodzić się z obornikiem, to temat bardzo często omawiany w kółkach rolniczych, a jednakowoż nie dosyć w praktyce przestrzegamy. Jednakże nie dziś o tem mówić będę, gdyż potrzebaby osobnego na ten temat odczytu.

Dzisiaj za zadanie postanowiłem sobie zwrócić uwagę Panów na to, w jaki sposób obornik rozkłada się i jak działają bakterye w oborniku. Wprzód jednak chcę nawiasowo tylko odpowiedzieć na nasuwające się zapewne każdemu pytanie: Ile też mierzwy dostajemy od „naszych zwierząt?“

W książeczce A. Barty „O nawozach“ znajduję regułę taką: Trzeba z tabeli poznać, ile suchej materji znajduje się tak w podanej zwierzętom paszy, jak i w ściółce. Sucha materja wynosi mniejwięcej $\frac{4}{5}$ całej ilości, przy okopowych $\frac{1}{5}$. Tę ilość suchej materji w paszy mnoży się przez 2. Następnie ilość suchej materji w ściółce mnoży się

przez 4, dodaje jedną sumę do drugiej i otrzymuje ilość obornika.

Oto przykład: Skarmiłem 10 centnarów siana, które ma suchej materii około 8 i pół centnara; nadto skarmiłem 10 centnarów koniczyny, która ma suchej materii około 8,4 centnarów, 20 centnarów buraków (runkli), która ma suchej materii 2,4 centnr. i 10 ctr. grochowin, które mają 8,4 ctr. suchej materii. Razem byłoby suchej materii:

$$\begin{aligned} 2 \times 8,5 &= 17,0 \text{ ctr.} \\ + 2 \times 8,4 &= 16,8 \text{ ,,} \\ + 2 \times 2,4 &= 4,8 \text{ ,,} \\ + 2 \times 8,4 &= 16,8 \text{ ,,} \end{aligned}$$

razem więc w paszy 55,4 ctr. suchej materii.

Na ściółkę zużyłem 20 centnarów słomy żytniej, która ma 17,4 ctr. suchej materii.

$$\begin{aligned} 4 \times 17,4 &= 69,6 \text{ ctr.} \\ \text{do tego dodaję } &55,4 \text{ ,,} \end{aligned}$$

Mam więc mierzwy 125 centnarów.

Obornik ten, który najkorzystniej wyzyskujemy, gdy go jak najdłużej pod bydłem przechowujemy, by go wprost na pole wywozić, **urabia** się przy pomocy różnego rodzaju **bakteryi**, czyli grzybków. Bakterye, to drobne, gołym okiem niedostrzegalne żyjątka, które znajdują się i żyją w oborniku, jedne z nich pracują nad ulepszeniem nawozu, drugie — przeciwnie nad zniszczeniem tego, co tamte zrobiły dobrego.

Podaję z „Poradnika Gospodarskiego“ kilka uwag o nich. Jeżeli dawniej sądzono, że jak człowiekowi i zwierzęciu, tak i roli potrzebny jest odpoczynek i dla tego pozostawiano ją ugorem, to dzisiaj nauka przeciwnie wykazała, że nie to leżenie ugorem przywracało roli utracone siły, lecz **bakterye** w roli wskutek mechanicznej uprawy i wzruszenia jej przez kilka miesięcy się rozmnażały i przygotowywały pożywienie dla następnych roślin. Uprawa więc i nawożenie roli bez pomocy tych bakteryi na nicby się rolnikowi nie przydały. Przemiany bowiem, jakie się w roli odbywają, rozkład obornika i wszelkich materii pożywnych odbywają się głównie za pośrednictwem różnych bakteryi. Sama nawet saletra chilijska, która jest teraz solą, to nie wytwór sztuczny, lecz jest wytworem składanym w ziemi przez tysiące lat właśnie przez one bakterye. W roli, w mierzwie, w kupach kompostu, wszędzie, gdzie się znajdują reszty materii organicznych, wytwarzają bakterye saletrę czyli azot na użytek roślin.

Dobry skutek uprawy i nawożenia roli jest więc zależnym głównie od pracy bakteryi. Bakterjom tym rolnik przez umiejętną uprawę może pracę w ziemi ułatwić, ale może ją także przez swoją niewiedzę tamować i niszczyć. Dziwi się wtenczas, dla czego rola plonu należytego nie wydała pomimo nawożenia. A oto przyczyną mogło być utrudnianie bakterjom ich życia i roz-

mnażania, przeszkadzanie im w pracy i przygotowaniu pożywienia dla roślin.

Bakterye żyją i rozmnażają się wszędzie, gdzie warunki dla nich są odpowiednie. Są one w powietrzu, w ziemi, w budynkach, gdzie przebywa inwentarz, w kupach mierzwy: jednym słowem wszędzie, gdzie tylko znajdują dla siebie pożywienie i powietrze do oddychania. Szczątki roślin, obornik, zielone nawozy i materye różne będące pokarmem dla roślin, służą i bakterjom za pożywienie; im więcej mają pożywienia, tem więcej mnożyć się mogą.

W 1 gramie suchego i jałowego piasku znaleziono około tysiąca bakteryi, natomiast w jednym gramie ziemi uprawnej, będącej w kulturze, znaleziono ich kilka milionów. Żyją one nie zupełnie na powierzchni roli, gdyż ciągłe zmiany powietrza i temperatury szkodzą ich rozwojowi; lecz znajdują się kilka centymetrów pod powierzchnią, a rozmnażają się najbardziej w roli pulchnej, do której powietrze ma ciągle łatwy przystęp. Z tego powodu sprzyja im też ocienienie przez bujną roślinność, pod którą rola nie wysycha i nie skorupieje, lecz kruchą pozostaje. W 1 gramie roli obsianej koniczyną znaleziono 5 milionów bakteryi; w 1 zaś gramie roli obsiewanej przez 3 lata z rzędu roślinami kłosowemi, które, jak wiadomo, słabo rolę oceniają, skutkiem czego rola twardnieje, znaleziono:

11 maja tylko	1,7 milionów bakteryi,
2 sierpnia	3,3 „ „
6 października	12,5 „ „

Widzimy, że uprawa do siewu bardzo sprzyja rozwojowi tych naszych przyjaciół roli. Ztąd można sobie też wytłumaczyć, jak pożytecznym jest prócz siewu rzędowego także odziabywanie zboża pomiędzy rządkami, by dać przystęp ciepłu i powietrzu, dalej bronowanie pszenicy na wiosnę, bronowanie powschodzonych jarzyn, obradlanie kartofli, podorywanie ściernisk, bronowanie raz po raz órki długo leżącej itd. Wszystkie te prace przyczyniają się nietylko do tępienia chwastów, ale nie mniejszą korzyść przynoszą bakterjom, którym do rozwoju potrzeba ciepła i powietrza.

Cóż czynią bakterye? Obornik przechodzi w rozkładzie swym pewien proces, a wielki w nim udział mają właśnie bakterye. Słoma pod „wpływem gnojówki i powietrza kruszeje, czernieje, staje się „nawozem“, w którym znajduje się przeważnie azot (Stickstoff). Teraz rozpoczynają pracę swą bakterye, które nie mając żołądków ani płuc, jak inne zwierzęta, żywią się różnymi składnikami znajdującymi się w ziemi i w oborniku; razem ze znikaniem tych składników zmniejsza się też ilość mierzwy. W mocno udeptanej mierzwie bakterye z powodu braku powietrza i tlenu tak bardzo rozmnożyć się nie mogą, nie mogą więc zużyć tyle ma-

teryi odżywnych; tu więc rozkład następuje wolniej i ilość mierzwy tak prędko się nie zmniejsza. Gdzie zaś mierzwa leży luźno, tam bakterye szybko się mnożą, zużywają dużo części pożywnych, kwas węglowy uchodzi w powietrze, i gromada szybko maleje; „pali“ się, gdyż bakterye zużywają prędko części składowe i obornik rozkładają za wcześnie.

Bakterye we wierzchniej warstwie mierzwy tworzą tę tak pożądaną rolnikowi saletrę; oto najprzód dopomagają do połączenia się azotu (Stickstoff), z innym składnikiem zwanym wodorem (Wasserstoff), które to połączenie nauka nazywa amoniakiem. Gdy się to stanie, wchodzi w grę inne bakterye, które odłączają wodór od amoniaku, łącząc amoniak z innym składnikiem, zwanym kwasorodem (Sauerstoff), z którego to połączenia powstaje kwas saletrzany, i otóż w tej dopiero postaci jest obornik gotowym nawozem, z którego rośliny korzystają. Zadaniem tylko jest rolnika, by nawóz w tym stanie zachować aż do czasu przyorania i ochronić go przed zniszczeniem przez inne bakterye szkodliwe. Deszcz bowiem wplukuje wytworzoną w górnej warstwie mierzwy saletrę głębiej w mierzwę lub rolę, dokąd powietrze nie dochodzi. Tam zaś żyją inne szkodliwe bakterye, które powietrze zabija; te rzucają się z chciwością na gotowy dla siebie pokarm, na tę przesiąkającą z wierzchu saletrę i niszczą ją przez to, że odłączają od kwasu saletrzanego (złożonego z amoniaku i kwasorodu) właśnie kwasoród czyli tlen, potrzebny im do oddychania i życia; pozostający zaś sam amoniak jest lotny i uchodzi bez pożytku w powietrze, a razem z nim ginie i najtreściwszy składnik, azot. W roli pozostaje tylko przegniła słoma, bez treści prawdziwej.

Jak zapobiedz złemu? Oto trzeba utrudnić żywot owym złym, szkodliwym bakteryom; należy je po prostu ogłodzić. Wspomniałem już, że bakterye te czerpią swe pożywienie z kwasorodu, który znajduje się we wytworzonej w oborniku saletrze, wplukiwanej przez deszcz w głębie. Trzeba temu zapobiedz i nie tylko mierzwę dobrze udeptać, ale nadto obrzucać; ale lepiej mieć mierzwę pod bydłem aż do wywożenia i gdzie tylko można, bydła nie wiązać, by się mierzwa lepiej udeptała, mieszać mierzwę z prószem torfowem. Prócz tego kwasoród znajduje się w niedostatecznie przgniłej słomie; dla tego potrzeba tak urabiać mierzwę, by się w niej nie znajdowały nieprzgniłe wiechcie słomy, które się przyczyniają w znacznej części do mocnego odżywiania i rozwoju właśnie tych szkodliwych bakteryi. Wracając do uwagi, że najlepiej zatrzymywać mierzwę pod bydłem aż do wyżywienia, wspomnę o doświadczeniu, które zrobiono na pewnej stacji doświadczałnej. Karmiono równo 24 wołów opaso-

wych. Od 12 wołów wyrzucano mierzwę co dwa dni na gnojownię, gdzie była starannie udeptywana; od 2-gich 12 nie wyrzucano jej przez 136 dni. Po tym czasie (4 i pół miesiąca) zbadano mierzwę i przekonano się, że mierzwa z gnojowni w podwórzu straciła 37 proc. Tu azotu wiele zniszczyły bakterye szkodliwe w dolnej warstwie.

Jakież dalsza działalność bakteryi w polu? Radzą rolnicy mierzwę tuż za wozem rozrzucić dokładnie, by tem szybciej za pomocą pożytecznych bakteryi nawóz się rozłożył i wytworzył ze siebie kwas saletrzany, najpożyteczniejszy dla roślin. A gdzież podzięją się bakterye szkodliwe, znajdujące się miliardami w gromadzie mierzwy w spodnich warstwach? Te giną na powietrzu po rozrzuceniu mierzwy, bo je powietrze zabija. Dla tego radzą rolnicy doświadczeni, n. p. pan Neuhaus ze Selchow, aby mierzwę po rozrzuceniu choć kilka dni zostawić nieprzyoraną, by szkodliwe bakterye na powietrzu wytepić.

A zaś przyorując obornik, trzeba go przyorać snadko, aby powietrze miało przystęp łatwy i aby bakterye pożyteczne, którym powietrze i ciepło do życia potrzebne, tem lepiej się rozwijać i skuteczną swą działalność w oborniku podejmować mogły. Również nie trzeba przyorywać obornika w mokrej ziemi, gdyż wtenczas rola się maże i lepi, otwory się zasklepiają, bakterye wtenczas w niej rozwijać się nie mogą; dla tego taki w mokrą ziemię worany obornik po latach jeszcze się okazuje w stanie surowym, nieprzgniętym.

Jeżeli mierzwa w czas dobry i dobrze a snadko podorana, natenczas bakterye okazują się więcej jeszcze przyjaciołmi naszymi, bo ściągają azot wolny z powietrza i przysparzają go roślinom na pokarm. Im obfitszy bakterye te mają pokarm w roli, tem więcej wolnego azotu z powietrza przerabiać mogą na użytek roślin. Tem się też tłumaczy dobry skutek obornika i zielonych nawozów. Lecz obok nich i inne nawozy, jak kwas fosforowy w tomasówce, potas w kainicie, wapno i inne części mineralne potrzebne są do rozwoju i budowy ciał bakteryi; to też widzimy dziwne wielkie skutki w zbiorach tam, gdzie tych sztucznych nawozów obok zielonych i mierzwy używają. Wapno zaś służy bakteryom do niszczenia kwasów, jakie bakterye ze siebie wydzielają. Jeżeli w roli wapna nie ma, to kwasów tych w roli gromadzi się za wiele; w takiej roli zakwaszonej i zanieczyszczonej ich własnymi odchodami bakterye żyć i mnożyć się nie mogą. Na tem tedy polega dobry skutek marglowania i wapnowania.

Prawo hipoteczne.

Opracował ks. Witkowski w Mechowie.)

(Ciąg dalszy.)

§ 15. Hipoteka wspólna.

Rozumie się, iż wierzycielowi wolno też tę lub ową z pomiędzy zastawionych nieruchomości zwolnić zupełnie z wspólnej odpowiedzialności, składając hipotekę na resztę zastawów wspólnie albo też rozkładając ją na poszczególne w odpowiedzialności jeszcze pozostające zastawy. W takim razie należy hipotekę na karcie zwolnionego zastawu w księdze gruntowej wymazać, nie tworzy się więc przez zwolnienie z odpowiedzialności t. zw. hipoteka właściciela.

Dajmy na to, iż właściciel zrzecze się całej wspólnej hipoteki, ciężającej na nieruchomościach, zapisanych na kartach 22,36 i 38. Jeżeli wszystkie 3 numery należą do jednego właściciela, Franciszka, przechodzi hipoteka na niego, tak iż Franciszek może teraz żądać przepisania jej na swoje imię. Jeżeli zaś każdy numer osobnego ma właściciela, hipoteka przechodzi na wszystkich 3 właścicieli wspólnie, a każdy ma prawo żądać, aby hipoteka na wszystkie 3 numery sprawiedliwie tj. odpowiednio do wartości poszczególnych numerów, obliczonej po odciążeniu ciężarów, wspólną hipotekę w księdze gruntowej poprzedzających, została rozłożona. Po rozłożeniu wolno każdemu właścicielowi przydzieloną mu część hipoteki dowolnie dysponować, np. odstąpić, zastawić, albo też zupełnie kazać wymazać. Co do spłaty hipoteki wspólnej opiewa § 1173 kodeksu cywilnego, iż właściciel jednej z zastawionych nieruchomości, spłaciwszy wspólną hipotekę, nabywa tem samem hipotekę na swej posiadłości, podczas gdy hipoteka na reszcie zastawów bez wszystkiego się znosi. Gdyby zaś właściciel, który wierzyciela wspólnego spłacił, miał prawo żądać n. p. na podstawie ugody, między interesantami swego czasu zawartej, od właścicieli drugich zastawów odnośnie ich poprzedników prawnych zwrotu pewnej części wypłaconej pretensji hipotecznej, natenczas pozostaje na ich nieruchomościach wspólna hipoteka w wysokości obliczonych działów, która także do niego należy.

Mówiąc o hipotece wspólnej, wypada też wspomnieć o t. zw. świadectwie nieszkodliwości, które wystawia władza kierująca ułożeniem (Auseinandersetzungsbehörde). Jest to w naszych stronach zwykle komisya generalna, dyrekcya landszafty zaś tylko wtenczas, jeżeli idzie o nieruchomość, obciążoną landszaftą. Paweł zamierza od majątności swej, obejmującej 45 morgów a przedstawiającej wartość 13000 mr., odstąpić do kolejki trzy ćwiercie morga. Ponieważ na majątności ciąży 8000 mr.

długu hipotecznego, który by na odstąpionej parceli po odpisaniu w księdze gruntowej pozostał, dla tego nowy nabywca żąda koniecznie, aby Paweł parcelę z wszystkich długów oczyścił. Prosi więc Paweł wszystkich wierzycieli, aby parcelę z wspólnej odpowiedzialności zwolnili. 5 wierzycieli na prośbę Pawła chętnie się zgadza, szósty wierzyciel zaś wyprowadził się do Ameryki i nie można go obecnie wcale odszukać. Ponieważ sędzia odrzuconej parceli w księdze gruntowej nie może przedziej z hipotek oczyścić, aż mu przedłożony zostanie odpowiedni, notaryalnie lub sądownie uwierzytelniony dokument od tegoż szóstego wierzyciela, stawia Paweł do władzy kierującej ułożeniem wniosek o wystawienie świadectwa nieszkodliwości (Unschädlichkeitsattest), które zastąpi potrzebne zezwolenie szóstego wierzyciela. Świadectwo takie pomieniona władza udziela zwykle wtenczas, jeżeli uzyskanie pozwolenia na zwolnienie z wspólnej odpowiedzialności połączone jest z wielkimi trudnościami, a objętość i wartość odstąpionej parceli w porównaniu do głównej nieruchomości jest tak nieznaczna, iż ubytek jej nie zagraża wcale pewności hipoteki.

§ 16. Dłużnik osobisty a dłużnik zastawowy.

Dłużnik osobisty a dłużnik zastawowy, to nie zawsze jedna i ta sama osoba. a) Ignacy kupuje posiadłość Pawła za 15000 mr., płacąc gotówką 3000 mr. Celem ubezpieczenia reszty ceny kupna brat Ignacego, Franciszek, zastawia dla Pawła na swej posiadłości odpowiednią hipotekę. b) Ignacy kupuje od Pawła gospodarstwo za 15000 mr., płacąc gotówką 3000 mr. Resztę ceny kupna pozostawia Paweł jako hipotekę na sprzedanej nieruchomości. Nabyte od Pawła gospodarstwo sprzedaje Ignacy Franciszkowi, który hipotekę Pawła przejmuje w poczet ceny kupna. Paweł jednakowoż nie zgadza się na przejęcie przez Franciszka długu hipotecznego. W jednym i drugim przypadku zastawowym dłużnikiem jest Franciszek, osobistym zaś dłużnikiem pozostaje Ignacy. Dłużnik zastawowy odpowiada wobec wierzyciela tylko zastawioną nieruchomością, dłużnik osobisty zaś całym swym majątkiem.

Wierzycielowi hipotecznemu wolno się trzymać: albo dłużnika zastawowego, albo dłużnika osobistego, albo też jednego i drugiego wspólnie.

Jeżeli pretensją wierzyciela na żądanie tegoż spłaci dłużnik osobisty, to temsamem przejmuje hipotekę, jeżeli ma prawo żądać zwrotu wypłaconej sumy od dłużnika zastawowego tj. właściciela zastawionej nieruchomości albo tegoż poprzednika prawnego. a) Ignacy sprzedaje swoje gospodarstwo, obciążone na korzyść Pawła hipoteką w wysokości 12000 mr., Franciszkowi, który przejmuje

je hipotekę Pawła w poczet ceny kupna. Ponieważ Paweł nie zgodził się na przejęcie hipoteki przez Franciszka, Ignacy pozostaje dłużnikiem osobistym a Franciszek zastawowym. Jeżeli teraz Paweł zażąda spłaty od Ignacego a ten go całkowicie zadowolony, Ignacy nabywa hipotekę a równocześnie i prawo do żądania od Franciszka zwrotu spłaconej kwoty. b) Za 1000 mr., które Paweł pożyczył Ignacemu, Franciszek zastawia Pawłowi na swej posiadłości hipotekę, i to tylko z grzeczności i przywiązania do swego sąsiada i szczerego przyjaciela Ignacego. Jeżeli Ignacy pożyczkę spłaci, to nie przejmuje przez to wcale hipoteki, zastawionej na posiadłości Franciszka, gdyż nie ma żadnego tytułu prawnego do żądania zwrotu spłaconego długu; hipoteka przechodzi jako hipoteka właściciela (dług gruntowy) na Franciszka.

Ignacy sprzedał swe gospodarstwo Franciszkowi; Franciszek przejął hipotekę Pawła w poczet ceny kupna, na co się Paweł nie zgodził. Paweł żąda spłacenia długu hipotecznego od Franciszka jako dłużnika zastawowego. Franciszek, chcąc uniknąć subhastacji, Pawła zadowolony. Czy może teraz żądać od „dłużnika osobistego tj. Ignacego zwrotu wypłaconej sumy? Nie, bo przejął był hipotekę w poczet ceny kupna, zobowiązał się temsamem wobec Ignacego do spłacenia długu hipotecznego. Spłaconą hipotekę nabywa więc Franciszek jako dług gruntowy; rozumie się, że może nim teraz dowolnie rozporządzić, n. p. odstąpić Piotrowi, w którego ręku zamienia się dług gruntowy znów na zwyczajną hipotekę.

Paweł oddał nieruchomości Franciszka tj. dłużnika zastawowego na przymusową sprzedaż; Ignacego t. j. dłużnika osobistego o tem nie powiadomił. Przy sprzedaży część jego hipoteki upada, żąda więc od Ignacego pokrycia poniesionej straty. Ignacy umywa ręce i powiada: „a pocios mnie nie powiadomił, żeś posiadłość Franciszka oddał na subhastę? W takim razie stanął bym na terminie i hipotekę twoją, która według mego zdania wcale niepewną nie była, wylicytował, nabywając w danym razie nieruchomości dłużnika zastawowego. Żałuję cię, ale za stratę, którąś poniósł przez swą nieoględność, odpowiadać nie myślę“. Zaleca się zatem, aby wierzyciel, oddając dłużnika zastawowego na sprzedaż przymusową, powiadomił o tem niezwłocznie dłużnika osobistego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie roczne kółek rolniczych Zach. Pr. z czynności w r. 1908.

zestawił K. Donimirski, sekretarz związku.

(Ciąg dalszy).

W nr. 18 „Kłósów“ zaszła pomyłka drukar-

ska w sprawozdaniu kółka w Łasinie. Należy doń bowiem nie 35 (jak mylnie wydrukowano) ale 95 członków; dziś już podobno 113.

Kółko w Radzynie

nadeszło spóźnione sprawozdanie, lecz choć teraz je podaje:

Do członków założycieli w r. 1866 należeli pp.: Rybiński z Dembińca, ks. kanonik Samplawski z Radzyna, Samplawski z Zaskocza, ks. Marański z Ryńska, ks. Rogalewski z Radzyna, Paszotta, Jordan, Wojtaszewski Gawrzyał, Piotrowski i Janowski z Radzyna. Członków liczy 40, a na zebrania uczęszcza 20, tj. 50 procent. Zarząd tworzą pp.: Działowski z Mgowy, Paszotta z Plemiąt, Budnik z Boeslenowa i Żakowski z Zielonejgóry. Zebrań było 8, zwiedzono 2 gospodarstwa. Odczyty były następujące:

1. O najważniejszych pracach wiosennych (ks. prob. Glinczyński). 2. O zabezpieczeniach od gradobicia (p. Paszotta z Plemiąt). 3. Obrazy świetlane wraz z objaśnieniem szkodników roślin gospodarczych. 4. O ile żona przysporzyć może dochodów w gospodarstwie (p. Wojciechowski). 5. Jak organizować gospodarstwa nasze, żeby z takich osiągnąć największe korzyści (p. Działowski z Mgowy). 6. O ważności używania wapna jako nawozu. Pogadanki były dwie: „Czy wobec wygórowanych cen zboża i ziemniaków zaleca się tuczenie nierogaczyny?“ i „o użyciu smakotuku itp. preparatów“. „Kłósy“ abonują wszyscy, a prócz tego abonuje się po jednym egzemplarzu „Ziemiannina“ i „Poradnika“. Kalendarzy sprowadzono 40. Kółko sprowadziło około 1000 ctr. superfosfatu, 400 ctr. superf. amoniakalnego, 600 ctr. tomasówki, 400 ctr. 40-proc. soli pot. 400 ctr. kainitu i 700 ctr. saletry. Kółko posiada wspólną bibliotekę, prócz tego wał i tryer. Roczny dochód kółka wynosi 150 mr., który się zupełnie zużywa. Do patronatu wysłano 15 mr. Od ognia i gradu członkowie zabezpieczają się przeważnie wszyscy, mają też tow. kred. ziemskie. Delegatem na sejmik był pan Leon Działowski z Mgowy. W skład nowego zarządu wchodzi p. L. Działowski jako prezes, p. Paszotta jako zastępca, p. Budnik skarbnik, p. Żakowski sekretarz.

O kółkach w Drzycimiu i Różannie (Przysiersk) referował obszernie p. wicepatron Domaradzki z okręgu świeckiego w nr. 16 „Kłósów“.

Okręg **Starogard**; wicepatron ks. proboszcz Podlaszewski ze Skórcza.

Kółka: Skórcz, Nowacerkiew.

25. Skórcz.

W r. 1908 założył to kółko p. Domaradzki z Przysierska. Członków liczy ono obecnie 47; obecnych na zebraniach jest 50 proc. Prezesem

był ks. prob. Podlaszewski, jego zastępcą p. Górski z Mirotek, skarbnikiem p. Chróścielewski ze Skórcza. Zebrań było 7, gospodarstwa zwiedzono dwa; reszta wypadła dla niespodziewanych przeszkód. Tytuły odczytów były następujące: „O zawodowym wykształceniu młodych rólników“ (p. J. Górski). „O zasiewach wiosennych“ (p. Glaza). „Jak zasilać ziemię, by osiągnąć plon najwyższy?“ „Społem do oświaty“. „Prawo o stowarzyszeniach i zebraniach z dnia 19. 4. 1908. a kółka rolnicze“. „O rachunkowości rólownika jako podkładce do opodatkowania“. Pogadanki były: O chowie bydła i o skutkach sztucznych nawozów. „Kłosy“ abonują prawie wszyscy. Kalendarzy sprowadzono 20. Pewien kupiec w Skórczu sprowadza dla członków sztuczne nawozy i paszę (czy też po cenach hurtownych? zap. Patr.). Roczny dochód kółka wynosił 79,25 mr.; stan majątku 55,60 mr.; do kasy patronatu wysłano 10 mr. Od ognia i gradu członkowie zabezpieczają się wszyscy i chwałą najwięcej tow. Schwedt. Na sejmik stawili się następujący panowie: ks. proboszcz Podlaszewski, p. Górski, p. Chróścielewski, p. Miecz. Glaza, pan Bąkowski, i p. Kitowski. Zarząd na r. 1909 został tensam; sekretarzem jest p. J. Halagiera.

26. Nowacerkiew.

Pan Franciszek Hillar z Rajków założył to kółko dnia 21 września 1890 r. Członków liczy ono 48. Prezesem jest pan J. Hasse, zastępcą pan J. Mykowski, skarbnikiem p. Brejski. Zebrań było jedenaście, zwiedzono 4 gospodarstwa. Odczyty były następujące: O patronacie (p. Hasse), o uprawie pod siew na lekkich i ciężkich ziemiach (p. Domaradzki), o osuszeniu i meliorowaniu mokrych łąk, o różnych gatunkach kartofli do sadzenia i jęczmienia do siewu, o założeniu lucernika, o suszonych wytlókach z melasą na paszę dla bydła (p. Paszotta), o skutkach wapnowania ziemi. Jak zapobiedz płaceniu wysokich podatków (p. Hasse). Pogadanki były następujące: O czyszczeniu zboża do siewu, zachęta do częstego przybycia członków na zebrania, o chorobach cieląt, jak przechowywać zboże do siewu, o różnych gatunkach maszyn do sieczenia zboża, o chorobach inwentarza. Członkowie abonują „Kłosy“ i „Poradnika“. Kalendarzy sprowadzono 19. Sztuczne nawozy i obroki biorą członkowie od Rólnika z Pelplina pod dogodnymi warunkami. Roczny dochód kółka wynosi 80 mr. Do patronatu wysłano 20 mr. Od ognia i gradu członkowie zabezpieczają się wszyscy, od ognia w landszafcie, od gradu w Kolonii. Przeważnie też mają długi landszafkowe; na sejmik wysłało kółko panów: Hassego, Bieleckiego, Mykowskiego i Wachowskiego. Zarząd na rok 1909 został tensam; sekretarzem jest p. Anastazy Bielecki.

Okręg: **Gniew. Tezew;** wicepatron p. Paszotta z Janiszewa.

Kółko w Piasecznie.

31 marca 1901 roku założył to kółko p. Albin Kacki. Członków jest 44; na zebrania uczęszcza 14; t. j. 35 proc. Prezesem jest p. Czesław Raabe, zastępcą p. Aleksander Niklewski, skarbnikiem p. Adolf Heese. Zebrania odbywały się tylko zimą, więc było tylko 6. Odczyt miał pan Heese: O niebezpieczeństwie przy obchodzeniu się z sztucznymi nawozami. Pogadanki były następujące: O szczepieniu przeciw czerwonce u świń i o zabezpieczeniu na niemoc i starość. Kółko abonuje „Kłosy“ i „Poradnika“. Dla mniejszych właścicieli ofiarował p. przewodniczący stadnika darmo. Do patronatu wysłano 10 mr. Od ognia zabezpieczają się wszyscy członkowie, od gradu nie wszyscy. Landszafkę zaciągają członkowie w większej części. Delegatem na sejmik był p. Niklewski z Goglewa. Zarząd na r. 1909 pozostał tensam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zebrania.

— W **Dobrczu** — Kółka rolniczego w niedzielę, d. 16 b. m., o godz. 12 i pół po poł. u pana Blenkla.

— W **Drzycimiu** — Kółka rolniczego w niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 1 po poł. na sali pana Schramkego.

— W **Gostoczynie** — Kółka rolniczego w niedzielę, d. 16 b. m. o godz. 4 po poł. u p. Komorowskiego.

— W **Jeżewie** — Kółka rolniczego w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu p. Wąsikowskiego.

— W **Nowejcerkwi** — Kółka roln. w niedzielę, 16 b. m. o godz. 5 po poł. na sali p. Neumanna. Uchwalono dla zaoszczędzenia portoryum nie wysłać odtąd zawiadomień o zebraniu. Odczyt p. Balewskiego z Nowejcerkwi: „O ogrodnictwie“ i kilka ważnych spraw. Koniecznie potrzeba, by członkowie w komplecie się stawili.

— W **Siemoniu** — Kółka roln. w niedzielę, 16 b. m. o godz. 4 po poł. na sali p. Redmerskiego.

— W **Sulnówku** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Prilla. Wykład p. prezesa: O uprawie lekkiej ziemi.

— W **Wielu** — Kółka roln. w niedzielę, d. 16 b. m., o godz. 1 i pół po poł. na sali p. Brzezińskiego.

— W **Łęgu** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Małkowskiego.

— W **Nowem** — Tow. rolniczo-przemysłowego w niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 6 po poł. w lokalu p. Petrykowskiego.

Czystość w gospodarstwie mlecznem i domowem

powinna być jak najściślej przestrzegana. Niektóre wady mleka, jak mleko cuchnące, prędkie kwaśnienie, zsiadanie i warzenie się mleka, często przypisywane bywają złej paszy, zmianie powietrza lub wewnętrznej chorobie krów, — natomiast we wielu takich przypadkach powodu tego szukać należy jedynie w niedostatecznym oczyszczaniu naczyń służących do dojenia, ceżenia i przechowywania mleka.

Z powodu zaniedbania tak ważnych warunków czystości, wytwarzają się w naczyniach drobne grzybki, które powodują psucie się mleka, robiąc go często nieużytecznym.

Środków do czyszczenia naczyń mleczarskich jest mało i nie wszystkie nadają się do tego celu, gdyż pozostawiają zapach lub smak, który następnie udziela się mleku.

Jedynym środkiem do czyszczenia naczyń mleczarskich jest

„Saponin“ z marką **„Koszulka“**
ochronną

który, aczkolwiek przeznaczony do prania bielizny, — daje się również wybornie zużyć do mycia i szorowania wszelkiego rodzaju sprzętów z drzewa, szkła i metalu. „Saponin“ z „Koszulką“ powinien się znajdować w każdym wzorowym gospodarstwie w którym ma panować czystość, schludność i oszczędność.

(6)

„Saponin“ z „koszulka“

jest niezbędnym nietylko przy praniu bielizny, lecz również potrzebny do szorowania podłóg, ławek, okien, zmywania sprzętów kuchennych i pomywania naczyń stołowych i t. d.

Do nabycia wszędzie w paczkach po 25 fen.

Trzeba żądać wyraźnie

„Saponin“ z „koszulka“

i nie brać nic innego. Gdzie „Saponinu“ nie ma, wysła się wprost

== 8 paczek za 2 marki ==

franko w dom pod zaliczką pocztową.

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie

(Pr.-Stargard.)

Centralna drogerya C. Nagórski w Starogardzie (Pr.-Stargard),

poleca po najtańszych cenach:

(7)

Świece ołtarzowe czysto woskowe, jak również stearynowe i ceresynewe z dobrego i twardego materiału, nie kapiące.

Specjalny olej do lamp wiecznych podwójnie rafinowany.

Wyborne knotki i kadzidła balsamiczne.

Wszelkie przesyłki od 20 mr. wysła się franko pocztą lub koleją.

Każdy palacz

i znawca powinien się przekonać o dobroci moich prawdziwie rosyjskich

papierosów,

które wysłał każdemu na próbę

200 sztuk za 4 marki

franko pod zaliczką w 2 gatunkach: lekkim i mocnym. Niepodobające się papierosy przyjmę chętnie z powrotem (9)

W. Prusinkiewicz, fabryka papierosów,
Pr. Starogard.

Bardzo zadowolony

każdy hodowca trzody chlewnej, gdy świnie są zdrowe, pasą się i prędko rosną. Cóż pocznie jednak, gdy świnie żreć nie chcą i zamiast rosnąć i tuczyć się — w oczach marnieją?

Każdy rozsądny hodowca, dodaje wtenczas do paszy znany od lat jedynie rzetelny środek dla świń: (10)

„Smakotuk“



który daje smak tuczy, pożywia i stwarza niebywałe ciężary tuczników. — Tysiące uznań i pochwał z najdalejszych stron, są najlepszym dowodem dobroci „Smakotuka“. Do nabycia we wielu aptekach i drogeryach,

gdzie niema wysła worek próbny, worek 10 funtowy za 4 mr. franko w dom:

**Alchemia Laborat.
Klimek & Co., Graudenz.**

„Ceres“

Towarzystwo handlowe i komisowe
w Gdańsku

Adr. telegr. Handelsceres

Telefon nr. 682

dostarcza

po najtańszych cenach wszelkie sztuczne nawozy, artykuły pastewne, makuchy, węgle i t. d.,

zakupuje

wszelkie gatunki zboża i nasion płacąc najwyższe ceny giełdowe. (8)